

Stanisław Celestyn Napiórkowski

"Divergenzen in der Mariologie. Zur ökumenischen Diskussion um die Mutter Jesu", wyd. Heinrich Petri, Regensburg 1989 : [recenzja]

Collectanea Theologica 60/4, 177-178

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Takie ustawienie nauczania znajduje pełne oparcie w Biblii. Tymczasem przegląd pobożności maryjnej wykazuje dominację zasady *Per Mariam ad Christum*, przy czym Maryja staje niekiedy w centrum pobożności, czego nie da się pogodzić z poprawnie rozumianym katolicyzmem. Niepoprawna ikona Maryi wiąże się z zafałszowanym obliczem Chrystusa. Pełnia prawdy przyzywa komplementarność zasad: *Per Mariam ad Ecclesiam*, *Per Ecclesiam ad Mariam*, *Per Christum ad Mariam* i *Per Mariam (per Ecclesiam) ad Christum* (s. 99—100). 10. Naukę św. Ludwika Grigniona o maryjnym niewolnictwie należy rozważać w kontekście francuskiego absolutyzmu i jansenizmu, z którymi wiązała się religijna świadomość przepaści między Bogiem a człowiekiem, odkupionymi i ich Odkupicielem (s. 95—96).

Spotkanie z „Maryją w przepowiadaniu wiary” może ubogacić czcicieli Maryi i tych, którzy otrzymali cenną nauczania o Matce Pana.

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv, Lublin

Divergenzen in der Mariologie. Zur ökumenischen Diskussion um die Mutter Jesu, wyd. Heinrich Petri, (Mariologische Studien VII) Regensburg 1989, s. 102.

Wydawnictwo Friedericha Pusteta opublikowało niedawno bardzo dobrą książkę na temat związku mariologii z ekumenizmem (*Maria — Eine ökumenische Herausforderung*, 1984). Obecnie przesuwa tę problematykę w kolejnym tomie studiów Niemieckiego Stowarzyszenia Mariologicznego (Deutsche Arbeitsgemeinschaft für Mariologie).

Franz Courth, SAC, który wielokrotnie dał się poznać jako dobrze zorientowany w tej problematyce, omówił *Kontrowersyjne punkty w ekumenicznym dialogu o Matce Jezusa i możliwości ich przekroczenia* (ss. 9—33); Anton Ziegenaus podjął temat bardzo szczegółowy: *Dziewicze narodzenie w Apostolskim Wyznaniu Wiary. Jego interpretacja u Adolfa Harnacka* (ss. 35—55); Leo Scheffczyk na nowo podjął stary temat *Ekumeniczna problematyka dogmatu o Wniebowzięciu* (ss. 57—80), wreszcie Heinrich Petri zebrał uwagi *O problemach języka w mariologii* (ss. 81—102).

P. Court wzięł pod uwagę najnowszą dyskusję, w której odkrył dwa dość wyraźnie odmienne stanowiska: jedno (Heinza Schüttego, katolickiego profesora dogmatyki w Bonn, oraz amerykańskiego luteranina Williama G. Ruscha i reformowanego profesora Heinricha Otta), że różnice w mariologii obecnie nie sięgają aż tak głęboko, by trzeba je było uważać za dzielące Kościoły (*kirchentrennende*), drugie (benedyktyn Gerhard Voos i Joachim Lell, były dyrektor luteranckiego instytutu ekumenicznego — Konfessionskundliches Institut in Bensheim) — że są aż *kirchentrennende*, czyli dzielą Kościoły. Zdaniem Courta, dzisiaj rzadziej podejmuje się problem tzw. nowych dogmatów maryjnych, „dyskutuje się raczej ich założenia przynależące do charytologii i eklezjologii (...), a te rozmowy prowadzone na przedpolach mariologii przynoszą wystarczająco dużo zbieżności, by wymienione myśli na temat Matki Jezusa skonkretyzować w jednym stanowisku wyrażającym międzykonfesyjne zbliżenie” (s. 32—33). Ostateczny wniosek brzmi mało optymistycznie, budzi jednak zaufanie ze względu na jego zasadność i realizm: „Oczywiście, zarówno kiedyś, jak obecnie, Maryja oddziela katolików od ewangelików. Zadną jednak miarą nie zamknęły się drzwi do dialogu” (s. 33).

Ziegenaus jest przekonany, że zainteresowanie się Harnackiem z pożytkiem przypomina związek zagadnienia *natus ex Maria virgine* z szerokim kontekstem teologicznym i metodologicznym; stawia też przed teologią protestancką problem doniosłości *Składu Apostolskiego* i dziewiczego zrodzenia Chrystusa oraz wiążącej siły tekstów wyznaniowych (*Bekennnistexten*) (s. 54).

Prof. Scheffczyk podjął zagadnienia aktualnego stanu problematyki dogmatu o wniebowzięciu i stopnia zbliżenia stanowisk w tej sprawie (s. 59). Sprowokowały go do tego dwa fakty: 1. odnosi się wrażenie, że nowe dogmaty maryjne stoją poza nawiasem dialogu (s. 57) oraz 2. niejasności w literaturze przedmiotu: raz uważa się zagadnienie mariologiczne za dzielące Kościoły (*kirchentrennende*), innym razem — nie. Profesor słusznie zauważył zachodzącą ostatnio zmianę interpretacji dogmatu o wniebowzięciu: dokonało się przejście od rozumienia wniebowzięcia jako przywileju i najwyższego wyróżnienia Maryi (*suprema privilegiorum corona*) do pojmowania wniebowzięcia jako wspaniałego ostatecznego triumfu łaski; tę zmianę w ekumenicznych środowiskach wita się z radością jako wyraźnie zbliżającą Kościoły (w duchu *sola gratia*). Równie pozytywnie ocenia się w środowiskach ekumenicznych hagiologiczną interpretację dogmatu o wniebowzięciu (Maryja na czele wspólnoty świętych) jako możliwą do wspólnego przyjęcia. Jednak — zdaniem Scheffczyka — dogmat o wniebowzięciu zawiera w sobie treści trudne do przyjęcia przez protestanta: „Treść dogmatu nie ogranicza się do triumfalnego zamknięcia biografii Maryi. Raczej pozwala w określony sposób podsumować i podkreślić znaczące dla zbawienia stanowisko Maryi i Jej rolę w dziedzinie zbawienia; jedno i drugie będzie mogło — zgodnie z jakąś teologiczną logiką — zrealizować się dopiero wtedy, gdy Matka Jezusa również cieleśnie, tj. w pełnej ludzkiej osobowości, może żyć i działać w zjednoczeniu z Synem” (s. 76—77). Wniebowzięcie dynamizuje macierzyńsko-pośredniczącą funkcję Maryi w Kościele (*Mater Ecclesiae!*): „Od wniebowzięcia także służba Maryi w Kościele poszerza się więc na cały świat; otrzymuje również maksymalną intensywność. Katolickie rozumienie wiary, dziedziczące od Ireneusza przekonanie, że Maryja była przyczyną zbawienia (*causa salutis*) — jeśli nawet tę kategorię koniecznie trzeba interpretować w ściśle określonym znaczeniu — czerpie z tego dogmatu również pewność co do posługiwania Maryi na rzecz zbawienia, posługiwania rozszerzającego się na przekazywanie i aplikację zbawienia Kościołowi i ludzkości (...)” (s. 77). Autor nie mówi tego wyraźnie, ale z jego wywodów jasno wynika, że dogmat o wniebowzięciu jednak dzieli Kościoły (*kirchentrennendes Dogma*) i nie można go wpisać do katalogu spraw dalszorzędnych (*adiaphora*). W ten sposób Scheffczyk powrócił do szerszego problemu interpretacji dogmatów: interpretacji *minimum* i *maximum* pod względem treści. W ekumenicznych dialogach nt. usprawiedliwienia stwierdzono zasadniczą zgodę (*Grundkonsens*), co znaczy, że nauka o usprawiedliwieniu przestała dzielić Kościoły. Pozostaje jednak faktem, że po stronie katolickiej funkcjonują takie interpretacje usprawiedliwienia, które trzeba uznać za dzielące Kościoły, są też takie, które nie dzielą Kościołów. Z doświadczenia dialogów o usprawiedliwieniu zdaje się wynikać, że do zasadniczej zgody wystarczy przyjęcie zasadniczej i pewnej treści wiary, a nie wszystkich, nawet zasadniczych, interpretacji teologicznych.

Zasługą profesora Petri jest zwrócenie uwagi na potrzebę hermeneutycznego uwrażliwienia nauczających o Maryi. Prawdą jest, że zarówno mariologowie, jak pisarze i kaznodzieje „maryjni” w sposób zdumiewający mieszają języki i wyprowadzają wnioski, które znikąd nie wynikają. Jeśli troska o zdrowie całej teologii przywołuje dobrą hermeneutykę, godną zaufania mariologia przyzywa ją tym bardziej, w mariologii bowiem wyjątkowe miejsce posiada rola symbolu (Maryja jako obraz, praobraz, typ), jak również stosowanie tzw. pełniejszego sensu (*sensus plenior*) w interpretacji przekazów biblijnych.

Autorzy twórczo przypomnieli temat „mariologia a ekumenizm”. W podtytule książki (*Ekumeniczna dyskusja na temat Matki Jezusa*) w imię ścisłości należało dodać: „w świetle teologii języka niemieckiego”, pozaniemiecką bowiem literaturę przedmiotu „wielka czwórka” autorów pominęła, nawet się z tego nie tłumacząc przed czytelnikiem. A szkoda.

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv, Lublin